

Ziemia — to majątek dla gospodarowania

Reforma rolna — to zestaw przedsięwzięć w zakresie tworzenia stosunków własnościowych i użytkowania ziemi, z uwzględnieniem nowych form gospodarowania i interesów różnych osób, którym ziemia jest potrzebna jako majątek lub przedmiot gospodarowania. W procesie reformy można wyodrębnić kilka ważnych czynników, na które składa się praca projektantów, jak też gminnych służb reformy rolnej, służb regulacji rolnych zarządów rejonowych. Jest to przede wszystkim:

Ustalanie wykupywanych przez państwo gruntów

Ponieważ ziemię prywatytuje się na podstawie projektów regulacji rolnych, w toku reformy rolnej, podział ich przygotowania trzeba przede wszystkim ustalić, jakie obszary ziemi, zgodnie z ustawą, nie podlegają zwrotowi na własność prywatną i oznakować na planie ich granice. Po przyjęciu 15 lipca ub. r. poprawkach do Ustawy i uchwałach rządu można je ustalić dokładniej i już w roku bieżącym projektanci powinni sprecyzować i uzgodnić wszystkie plany oraz zatwierdzić je w ustalonym trybie.

Są już wstępne dane, określające obszary gruntów o przeznaczeniu rolniczym, które można zwrócić konkretnym претендентом wykorzystującym tę ziemię. Należą do nich przede wszystkim strefy gospodarstw osobistych mieszkańców. Jeżeli użytkownicy posiadali ziemię w innej miejscowości, mogą odzyskać jej część, legalizując na własność użytkowane swe 2-3-hektarowe działki. Natomiast użytkownicy, którzy nie mają podlegającej zwrotowi ziemi, mogą te działki wykupić, płacąc państwu wypłatę jednorazową, czyli tak zwany czekami inwestycyjnymi lub gotówką. Jednakże przede wszystkim działki te trzeba wymierzyć w terenie i sporządzić akty oznakowania. W rejonach Litwy Wschodniej wymierzanie działek jestnia ub. roku prowadzono zbyt wolno. Tak np. w rejonie solecznickim wymierzono 19 proc. działek, święciańskim — 21, w wileńskim — 15,7 proc., a w poszczególnych gminach prace te są prawie nie roz-

pożęte. Toteż sami mieszkańcy we własnym interesie powinni wnieść br. postarać się znaleźć pomocników dla gminnych geometrów i w razie potrzeby — zapłacić za prace miernicze.

Ogółem ziemia należąca do gospodarstw osobistych mieszkańców wynosi około 1/4 wszystkich użytków rolnych, prócz tego składają na nią niewielkie działki, dlatego praca ta jest nie mniej skomplikowana niż pomiary gospodarstw indywidualnych rolników.

Drugim odcinkiem pracy jest zwracanie ziemi, którą właściciele zgadzają się wydzierżawić spółkom rolnym. Obecnie spółki rolne na Litwie wykorzystują tylko połowę posiadanej ziemi, dwukrotnie mniej posiadają bydła, ponad trzykrotnie rzadziej — trzody chlewnej. Jednakże ziemia przy fermach tych spółek rolnych potrzebna dla zapotrzebowania była w pasze zieloną, jest zaliczana do kategorii ziemi wykupywanej przez państwo z zastrzeżeniem, że można ją zwrócić bez zmiany istniejącego użytkownika. Zapotrzebowanie na paszę zieloną jest dwukrotnie mniejsze od ziemi wykorzystywanej obecnie w spółkach, co pozwala z tego regulaminu skorzystać dla wielu właścicieli. Wliczając też ziemię wyspecjalizowanej spółek, powierzchnia jej (wstępnie) wynosi: w rejonie solecznickim — 17, święciańskim — 11, trockim — 12, wileńskim — 23 tys. ha.

Pozostałe obszary ziemskie, które można zwrócić na założenie gospodarstw indywidualnych lub przeznaczyć na inną działalność rolną (np. osobom, które zwróciły ziemię wydzierżawiają spółkom rolnym, a część wykorzystują na gospodarstwo pomocnicze), stanowią w rejonie solecznickim — 29,

święciańskim — 20, w trockim — 28, wileńskim — 44 tys. ha użytków rolnych.

Tworzenie gospodarstw indywidualnych

Ważkim odcinkiem pracy jest projektowanie i wymierzanie działek gruntowych dla tworzących się gospodarstw indywidualnych. Z przytoczonych powyżej ogólnych areałów w latach 1992-93 oznakowano dla gospodarstw w rejonie solecznickim — 6 tys. ha, święciańskim — 6, trockim — 13, wileńskim — 18 tys. ha. Stanowi to zaledwie 24 proc. ziemi, którą można zwrócić do założenia gospodarstw indywidualnych, podczas gdy średniorepublikański wskaźnik ten

REFORMA ROLNA

wynosi 40 proc. Ziemię tę użytkują rolnicy zarówno posiadający dokumenty na jej zwrot, jak też nie, dlatego korzystają z niej na zasadach dzierżawy. W roku bieżącym spodziewamy się, że zakres pracy w powstawaniu gospodarstw wzrośnie, gdyż łatwiej będą warunki udowodnienia w komisjach ekspertów prawa własności na podstawie dokumentów. Prócz tego zostanie przygotowana metodologia zwrotu ziemi byłej w sznurach. Podobnie nie będzie problemów dla właścicieli, którzy odzyskują ziemię nie w celach gospodarowania, lecz będą chcieli wydzierżawić ją spółkom rolnym, albo, gdy te zrezygnują, przekazać innym gospodarzom.

Wiele czasu zabiera przygotowanie dokumentów o prawie własności. Nawal pracy w Ministerstwie Rolnictwa nie pozwala w szybszym tempie przygotowywać dokumentacji: obecnie rozpatruje się dopiero sprawy osób, którym ziemię wymierzono w 1992 r. Jednakże na podstawie rozporządzeń i uchwał rządu, do wykonania tych prac od lutego br. zostały upoważnione za-

rządy rejonowe. Będą one podejmowały decyzje na podstawie spraw rozpatrzonej przez służby regulacji rolnych i przygotowanych przez nie wniosków. Należy dodać, że nie zgadzający się z decyzjami претендентenci będą musieli sami uczestniczyć podczas podejmowania decyzji.

Kompensata za ziemię wykupowaną przez państwo

Osoby, pragnące otrzymać kompensatę, którym zwrócono mniej ziemi lub których ziemia wchodzi do obszarów wykupowanych przez państwo i nie ma możliwości lub życzenia otrzymania jej w innym miejscu, powinny złożyć w służbach reformy rolnej gmin, gdzie posiadali ziemię, dodatkowe podania wskazując rodzaj kompensaty. Po przygotowaniu dokumentów i podjęciu decyzji w sprawie przywrócenia prawa własności, jednocześnie wydawane jest zaświadczenie, w którym wskazuje się, jaki obszar wykupuje państwo i jaka jest jego wartość w litach. Z tym zaświadczeniem obywatel zwraca się do zarządu tego rejonu, gdzie chce otrzymać nieodpłatnie na wskazaną sumę las albo działkę gruntową stosownej wartości dla indywidualnego budownictwa na wsi (w niektórych miejscowościach — również w miastach rejonowych). Zarządy rejonowe już w najbliższym czasie będą posiadały dane wskazujące, gdzie i ile jest takiej ziemi. Osoby, które chcą otrzymać kompensatę w gotówce lub w postaci czeków inwestycyjnych, zwracają się do zarządu tego rejonu, gdzie miały ziemię. Na posiedzeniach zarządu, które odbywają się co trzy miesiące, będą rozpatrywane podania i podejmowane decyzje w ustalonym trybie, ale z uwzględnieniem ilości środków przeznacz-

nych na kompensatę (z funduszy reformy rolnej). Powstała tu także możliwość sprzedaży państwu ziemi, która może być sprzedana przez państwo, która do 1991 roku nie została w administracyjny obieg mian.

Sprzedaż działek posesji prywatnych

Działki posesji prywatnych w miastach i osiedlach typu miejskiego go przyznawane są na własność dopiero po dokonaniu pomiarów geodezyjnych, dlatego proces ten trwa dość długo. Jednakże, w razie wstąpienia do ziemi w większych miastach, gdzie ziemia jest wyceniona dodatkowo również państwowymi jednorazowymi wypłatami czyli tak zwanymi czekami inwestycyjnymi. Jednakże za nowe działki gruntowe albo w przypadku, gdy zarządy państwa nie wydały rozporządzenia w sprawie zezwolenia na sprzedaż ziemi, trzeba będzie płacić wygo-

nie gotówką. Na wsi sprzedaż posesji, którą właściciele otrzymują ziemię na gospodarstwo osobiste, zakończy się wraz z wydzieleniem gospodarstw osobistych, toteż nie potrzebne są ich pomiary geodezyjne.

W razie potrzeby dodatkowej opłaty za część działki gospodarstwa osobistego pozostały od posesji, można ją będzie uiszczać państwowymi jednorazowymi wypłatami za niższą cenę (strefa o przeznaczeniu rolniczym).

Anulowano uchwałę, na której podstawie osoba kupująca dom od byłego właściciela ziemi, nabywa prawo do bezpłatnego uzyskania na własność działki, a byłym właścicielom traci prawo do tej części ziemi. Ci, dla których prawie dotychczas nie przyznano własności, będą musieli działkę gruntową wykupić od państwa, która zajmuje jego obiekty, nabyte po 1940 r. płacąc gotówką.

Pranas ALEKNAVIČIUS,
dyrektor Departamentu Regulacji Rolnych Ministerstwa Rolnictwa

PYTAŃ WIĘCEJ, NIŻ ODPOWIEDZI W Solecznickim działu ośrodek konsultacji rolników

Przed dwoma laty przedstawiciele Związku Gospodarzy Litwy zapoznali się z działalnością służby konsultacyjnej farmerów duńskich. Po powrocie do domu stali się inicjatorami utworzenia analogicznej służby dla farmerów litewskich. Za ośrodek służby obrano Instytut Rolnictwa w Dotnawie z jego potencjałem intelektualnym. Farmerzy naszego rejonu również zadali o konsultantów. Podczas zebrania wytypowano radę obserwacyjną, która zdecydowała o wyborze konsultantów. Jako pierwszy został nim doświadczony agronom Wojciech Szylko, dlatego nowa służba szybko zdobyła autorytet wśród farmerów. Ośrodek konsultacyjny w Dotnawie umocnił się, jego założyciele — Związek Gospodarzy Litwy, Stowarzyszenie Spółek Rolniczych oraz Ministerstwo Rolnictwa przeznaczają znaczne środki, które skierowuje się do rejonowych ośrodków konsultacyjnych. Ostatnio w Solecznickim działu ośrodek konsultacyjny, w którym zatrudniono czterech konsultantów: księgowego, agronoma, menedżera i prawnika mających do dyspozycji dwa gabinety, samochód osobowy i program szkolenia farmerów.

O wynikach pracy tej służby i zwrocie zniwastowanych środków, oczywiście, za wcześnie jeszcze mówić. Jednakże w tej dziedzinie pożytność już pewnie króci. Dla początkujących gospodarzy W. Szylko wydał broszurę zawierającą podstawy agrotechniki głównych upraw rolnych. Coraz częściej do biura telefonują gospodarze, gdzie

otrzymują od razu różnorodną informację i poradę.

Konsultanci nie poprzestają wyłącznie na odpowiedziach na pytania telefoniczne. Starają się dotrzeć do gospodarzy. W styczniu-lutym według harmonogramu, zamierzają odwiedzić wszystkie gminy, spotkać się z gospodarzami. Podczas takich spotkań starają się poradzić, nauczyć farmerów racjonalnego wykorzystania możliwości ich gospodarstw, znaczy to, gospodarzy wydajniej i nie ponosić strat. Bez kredytów państwowych rolnicy, na razie, nie są w stanie gospodarzyć, więc muszą nauczyć się nimi prawidłowo dysponować.

— Jednak — mówi konsultant i przewodniczący rejonowego oddziału Związku Gospodarzy Litwy Stanisław Barnatowicz — nie na wszystkie pytania potrafimy udzielić odpowiedzi. Tak na przykład: dlaczego rząd udzielając pomocy nie ufa chłopom? W rzeczywistości jest tak, że pomoc prawie nie dociera na wieś. Przykładowo, w roku ubiegłym z funduszu wsparcia gospodarzy rejonowi przypadło 186 tys. litów. 19 proc. tej sumy poszło na kompensatę za nabyte traktory i kombajny, a 80 proc. — na elektryfikację, tj. do kieszeni wykonawców. Wygląda na to, że rząd wspiera organizacje wykonawcze, a nie farmerów. Na rok 1994 obiecano pomoc w wysokości 70 mln L.t., za którą można nabyć 5 tys. traktorów. Ile otrzyma gospodarz, jeżeli i w bieżącym roku te pieniądze wykorzysta się, jak i w poprzednim? Problem traktorów dla go-

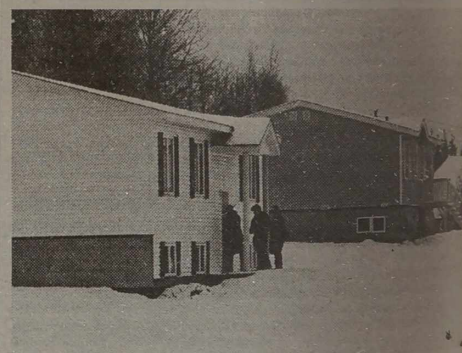
sparczy można byłoby rozstrzygnąć w ciągu roku, gdyby mogli nabyć je za pół ceny, a druga połowę sponoconą z funduszu wsparcia. Obecny tryb kompensaty jest, że tak powiem, dyskryminacyjny. By kupić traktor, farmer powinien mieć całą sumę, a w ciągu roku zwrócić się mu 30 proc. wartości traktora. Dlatego nie przydzielili chociażby tych 30 proc. przed nabyciem, ułatwiliby to farmerowi zgromadzenie pozostałej sumy.

Konsultanci nie potrafili też odpowiedzieć gospodarzom, dlaczego jest tak dziwny tryb przydziału kredytów ulgowych? Przykładowo ubiegły wiosny, gdy farmerzy otrzymali kredyty, saletra nagle zdrożała z 20 do 40 tys. Inne nawozy i paliwo też zdrożały. Wyszło więc, że państwo pomogło nie farmerom, lecz "Azotasowi" i "Lietuvos Kuras". Najprawdopodobniej w bieżącym roku też tak będzie, gdyż chłopów nikt nie pyta, jak im lepiej pomóc. Po prostu zakomunikowano, że kredyty otrzymają w marcu-kwietniu. Znaczy, wytwórcy w tym okresie zwiększą ceny na nawozy, paliwo. Farmerzy mówią: dajcie pieniądze teraz, gdy wszystko jest tańsze, kupimy na zapas!

Nie z własnej winy konsultanci nie potrafili odpowiedzieć na tego rodzaju pytania. Winni są urzędnicy, którzy nadal uważają chłopów za kozła ofiarnego.

Piotr RYNGIEWICZ

Solecznicki



Wspólne przedsiębiorstwo litewsko-kanadyjskie „Pierana” zaczęło budować domy na Litwie. Są to zawczasu zamówione według wysokich wymagań wyprodukowane w Kanadzie i sprowadzone na Litwę domy. Piętrowe mieszkanie o powierzchni 90-120 m² składają się z dwóch części, całkowicie wykończonych w fabryce. Mieszkańca są bardzo ciepłe, czyste i hermetyczne.

Pierwsze domy już zbudowano we wsi Podpikieleski w rejonie wileńskim. Do końca br. „Pierana” obiecuje zbudować kilkadziesiąt tego typu domów.

Fot. Gediminas Svitojus (ELTA)



Wypełnianie luk w cieniach przeszłości

Przyjdzie czas, gdy będzie można obszernie przedstawić światu i bogato udokumentować obraz tego skandalu, tej ohydy moralnej, tej niebawłej mieszaniny bezbożności, niekompetencji, korupcji, złej woli, niekierowności, niszczycielstwa, kłamstwa, łupiestwa, nieudolności i pospolitej głupoty, jaką stanowiła niemiecka administracja okupacyjna w latach obecnej wojny na ziemiach polskich. Będzie to obraz wstrząsający i przerażający". (Z Archiwum Akt Nowych - J.S.).

Obraz ten został bogato zilustrowany w odniesieniu do Generalnego Gubernatorstwa ziem polskich przyłączonych do Rzeszy. Natomiast w stosunku do wschodnich obszarów II Rzeszy polskiej, które weszły w skład komisariatu Rzeszy Ostland i Ukraina, występują... nawet całkowity brak studiów...

Celem pracy jest przedstawienie położenia Polaków (obywateli Państwa Polskiego) w okolicy Wilenszczyzny nazwanej „okręgiem wileńskim” oraz Polaków, którzy w okresie międzywojennym zamieszkiwali na obszarze Republiki Litewskiej i byli jej obywatelami.
Fragment ten pochodzi z książki Marii Wardzyńskiej „Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisarzacie Litwy czerwiec 1941 – lipiec 1944” (Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięi Narodowej, Warszawa 1993).

Wykorzystując różnorodny materiał: źródła archiwalne, dokumenty, opublikowane opracowania i wspomnienia, prasę i czasopisma, autor podzielił swoją pracę na dwie części. Jak sama nadmieniał, część pierwsza stanowi próbę rekonstrukcji metody rządzenia przez okupanta w okręgu wileńskim i wynikającej z niej sytuacji ludności polskiej. Część druga zawiera dokumenty polskie i niemieckie – meldunki polskiego podziemia i niemieckiej policji, fragmenty „Dziennika” Kazimierza Sakowicza, przedstawiające okrucieństwo, z jakim mordowano ludzi, w tym w Ponarach. Dokumenty są skróconymi i niepełnymi relacjami z wydarzeń, z których najważniejszych spraw stanowiących treść części pierwszej.

Warty odnotowania jest fakt, że obok sytuacji Polaków w tej pracy zostało także przedstawione położenie Żydów, Karaimów, Litwinów,

Rosjan, Białorusinów, Niemców, którzy w okresie międzywojennym zamieszkiwali część Wileńszczyzny tworząc okręg wileński i byli obywatelami Państwa Polskiego.

W rozdziale „Utworzenie okręgu wileńskiego” Maria Wardzyńska m.in. pisze: „Sprawa „interesów Litwy na obszarze Wileńszczyzny” została uregulowana w układzie o wzajemnej pomocy podpisanym w październiku 1939 r. między Republiką Litewską i ZSRR. Układ ten zdecydował o podziale województwa wileńskiego. Jego część zachodnią wraz z miastem Wilnem ZSRR przejął w całości, w celu „umocnienia przyjaźni”. Część wschodnia została włączona do Białoruskiej SRR.

Obszar Wileńszczyzny przekazany Litwie określony został jako „okręg wileński”.

Co się działo w czasach wojennych w tym „okręgu”, dowiadujemy się w rozdziałach: „Ustanowienie okupacji niemieckiej”, „Eksterminacja komunistów i Żydów”, „Sytuacja ludności polskiej podczas pierwszych miesięcy okupacji”, „Terror wobec Polaków”, „Terror wobec Polaków związany z partyzantką sowiecką”, „Terror wobec Polaków związany z działalnością partyzantki polskiej”, „Likwidacja polskiej organizacji kościelnej”, „Wysiedlenia”, „Powszechny przymus pracy”, „Grabież mienia kulturalnego Wilna i okręgu”.

Wszystko to rozdzieli, zawierające fakty mniej lub więcej znane oraz dotychczas nieziane, łącząc jeden zasadniczy wspólny wniosek: Polacy cierpieli i padali ofiarami podczas wszystkich okupacji: sowieckiej, niemieckiej, hitlerowskiej i amerykańskiej. W tym czasie wiele krzywd doznałi oni od kolaborujących z Niemcami Polaków i Litwinów. Na potwierdzenie tegoż Maria Wardzyńska przytacza fragment artykułu „Prawdziwy wróg”, zamieszczonego w 1942 r. w wileńskiej „Niepodległości”. Znajdujemy w nim m. in. następującą sentencję: „Taki artykuł jak ten, byłby zupełnie zbędny, a nawet niemożliwy w każdej innej polskiej gazecie podziemnej. W czwartym bowiem roku wojny nikt już sobie gdzieś indziej nie zadaje pytania: kto jest właściwie wrogiem Polski? No, ale nam tu w Wilnie rozmaili ludzie sadzą za skórę zalewając. I mamy już przeciw trzeciego okupanta i to

właśnie wpłynęło na zaciemnienie rzeczy jasnych».

Książka zawiera wiele wątków mających znaczenie poznawcze dla szerszego grona czytelniczego. Oto kilka z nich.

„ze zwyczajem ruchu partyzanckiego w Generalnym Komisarzacie Litwy wiąże się postać 55-letniego generała wojska litewskiego, Povelasa Plechavičiusa, dowódcy batalionów Litauische Sondverbände (Lietuvos Vietinė Rinktinė – LVR). Była to postać niezwykle kontrowersyjna – pisze Marja Wardzyńska. – Plechavičius pochodził z zamożnego ziemiańskiego rodu na Żmudzi. Językiem domowym w jego rodzinie był zawsze polski, jednak sam ożeniony był z Niemką. W 1926 roku był jednym z przywódców przewrotu wojskowego na Litwie. Z Polakami utrzymywał otwarte dobre stosunki i „szeroko się z nimi bawił”.

W kołach litewskich Plechavičius nie cieszył się zaufaniem. W armii patrzono na niego podejrzliwie, jako na człowieka związanego z byłym prezydentem Smetoną i grupą starszych tautininków. Opozycjoniści uważali, że spełni każde życzenie okupanta. Jedni i drudzy dzielili w nim człowieka, który będzie miał odważyć się wystąpić za porozumieniem z Polakami.

Wśród polskiego podziemia panowały także różnice w ocenie generała. Prof. Witold Stanciewicz, charakteryzując Plechwińskiego, kładł przede wszystkim nacisk na jego wrogość do bolszewików. Był zdania, że generał nie bardzo chciał się angażować do walki z oddziałami polskimi, które już w pierwszych starciach wykazały swą przewagę nad Litwinami i okazały się dość groźnym przeciwnikiem...».

W rozdziale „Grabież mienia kulturalnego w Wilnie i okregu” m.in. dowiadujemy się, że podczas okupacji rozgrabieniu uległy zbiory Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Instytucja ta, istniejąca od 1907 r., utworzona ofiarnością społeczeństwa kresowego za czasów niewoli, była najznakomitszą placówką kulturalną w Wilnie. W swoich zbiorach posiadała księgozbiór Władysława Syrokomli, bibliotekę Jana Karłowicza, zbiory Elży Orzeszkowej, piśmiotkę po Adamie Mickiewiczu, ryciny, dzieła



szuki, cenne rękopisy. Wprawdzie w 1939 r. instytucję przejęła Litewska Akademia Nauk, ale kierował nią w dalszym ciągu prof. Stanisław Kościółkowski, co zapewniało zbiorom bezpieczne przechowanie. Grabież rozpoczęła się podczas drugiej okupacji sowieckiej Włna, wiosną 1941 r. Z urzędu został zdjęty i deportowany w głąb Rosji prof. Kościółkowski. Winą za deportację obciąża się kustosa litewskiego, okupacyjnego dyrektora Muzeum Państwowego w Wilnie, Adolfasa Valeškę. Żądał on od prof. Kościółkowskiego wydania obrazów dla Muzeum; wobec odmowy, przyczynił się do usunięcia niewygodnej osoby... Zbiory uległy systematycznej dewastacji. Sporo eksponatów przywłaszczyły sobie prywatne osoby. W ten sposób zostały zniszczone: biblioteka, dzieła grafiki i numizmatyka. Rozgrabienu uległo także archiwum. W 1943 r. gmach Towarzystwa został opieczątowany przez władze niemieckie, a następnie przeznaczony na szwalnię wojskową... Zabytkowe meble zabrali Niemcy".

By uczcić pamięć prof. Uniwersytetu Stefana Batorego, wiernego strażnika zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie Stanisława Kościalkowskiego, zamieszczamy jego zdjęcie, natomiast książkę Marii Wardzyńskiej polecamy uwadze historyków i Cytelników, wierząc, że cienie przeszłości, które tak straszą niektórych polityków, nie przesłonią nam trzeźwego i realnego patrzenia na sprawy teraźniejszości i przyszłości.

Jerzy SURWIŁO
Repr. Walery Charin

Prawnik odpowiada

DOM ZAMIAST LETNIEJ KUCHNI

Nasza czytelniczka Ł. Sz. pisze: „Moja mama ma drewniany dom w rejonie wileńskim, zbudowany w 1949 roku. Obok są zabudowania gospodarskie, w tym letnia kuchnia, którą postawiliśmy w 1983 r. na miejscu starego domu dziadka. Kuchnię tę budowaliśmy wtedy bez żadnego pozwolenia. W 1990 r. wrócił z wojny mój syn i zamieszkał u swojej babci w tej właśnie letniej kuchni. Ocepił ją, przystosował do zamieszkania i niejawnie zimą, ówczesne władze apłinkowe dały na to pozwolenie. Później syn wyrobił na kuchnię plan, nazwał go domem mieszkalnym. Teraz babcia chciałaby podarować go wnukowi. Jednak architekt naczelny rejonu wileńskiego nie wydaje aktu przyjęcia domu, bo nie był on budowany, a tylko zmieniono nazwę. Z kolei bez tego aktu biuro inwentaryzacji nie wydaje żadnego zaświadczenia. A notariusz nie sporządza umowy o darowiznie. Jak należy wyjść z zaistniałej sytuacji?

W myśl art. 114 Kodeksu Cywilnego RL osoba, która buduje, przebudowała albo przebudowała dom mieszkalny, czy też jego część, zabudowanie gospodarcze bądź zabudowanie o innym przeznaczeniu, nie mając na to pozwolenia i zaświadczającego projektu, albo z istotnymi odchyleniami od projektu, nie ma prawa dysponować tym domem, czy też jego częścią, zabudowaniem gospodarczym lub zabudowaniem o innym przeznaczeniu. To znaczy nie ma prawa sprzedać, podarować, wynająć itd. Taki dom mieszkalny bywa nawet wyburzany za koszt budującego. Budulec pozostaje właścicielem osoby budującej. Z tego wynika, że letnia kuchnia jest przebudowana na dom bez pozwolenia architekta naczelnego rejonu. Dlatego ratusz odmawia w sporządzeniu umowy o darowiznę. Kuchniętą z tej sytuacji wyjść w sposób następujący. Babcia ma prawo podarować wnukowi część domu mieszkalnego z letnią kuchnią. Po pomocieniu zabudowania gospodarczego z letnią kuchnią — nie może być obiektem darowizny. Letnia kuchnia jest tylko przynależną częścią domu, podstawowej części — tak głosi art. 153 KC RL. Gdy wnuk będzie w posiadaniu jakiejś części babcińskiego domu i letniej kuchni, jako następca współwłasności może zwrócić się z prośbą do architekta naczelnego rejonu o pozwolenie przebudowania letniej kuchni na dom mieszkalny. Takie jest wyjście z prawnego impasu widzenia.

męża, odbywa karę więzienia. Za pogrzeb męża zgodnie z wyrokiem sądu przysądzone było 2.425 rubli. Za trzy lata winowajca przysłał mnie około 400 rb. przysądzonego odszkodowania. Ostatnie dwa lata w ogóle nic nie otrzymuję. W księgozbiórze kolonii robót poprawczych, gdzie ten osobnik odbywa karę, powiedział mi, że on nie ma zarobku i nie ma z czego ściągnąć należnego odszkodowania. Czy tak może być? Proszę też wyjaśnić, ile on mi powinien wypłacić w obecnej walucie czyli litach? Czy mogę dodatkowo ubiegać się o przysądzenie sumy, wydanej na pomnik, bo stawiałam go już po sadzie?"

Szkoda, że nie napisała pani, jaką sumę otrzymała w rublach i talonach na dzień wprowadzenia litów. Ponieważ lit w stosunku do rubla, a później talona ma się jak 1:100, to jeśli na dzień wprowadzenia litu zostało np. 2000 rub. drugo, to w litach ma być 20. Należało zwrócić się wcześniej do komornika sądowego, który sprawdziłby majątek osądzonego. Bowiem zgodnie z prawem ściąganie przysądzonego sumy w pierwszej kolejności odbywa się według miejsca zamieszkania dłużnika. Komornik sprawdza, czy nie ma osądzony jakiegos cennego mienia, które można byłoby opisać. Następnie wyciąca się odszkodowanie z płacy zarobkowej, emerytury lub innych dochodów dłużnika.

Czy teraz istnieje możliwość odzyskania pozostałego odszkodowania, ale nie w sumie 20 litów? Z tym pytaniem zwróciłem się do Departamentu Sądownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Niestety, dokumentu regulującego indeksowanie sumy materialnych odszkodowań nie ma. Istnieje tylko uchwała rządu RL o indeksowaniu sumy odszkodowania, przysądzonego z powodu utraty zdrowia lub z powodu śmierci. Wracając do tych 20 litów, nadmienię, że sądy rozstrząsają sprawy o indeksowaniu sumy odszkodowania, kierując się danymi Departamentu Statystyki i uwzględniając stałą inflację pieniędzy. Powinna pani napisać do księgowości kolonii robót poprawczych, gdzie dłużnik odbywa karę, i poprosić, aby wydano zaświadczenie ze wskazaniem dokładnej sumy długu. Następnie zwrócić się do sądu w miejscu swego zamieszkania z prośbą o przeindeksowanie pozostałej sumy odszkodowania. Również o koszty na ustalenie pomnika należy ubiegać się przez sąd. Za podanie sądowe nie trzeba płacić, bo nie podlega ono podatkowi skarbowemu. Należy dołączyć dokumenty, potwierdzające koszty wykonania i ustawienia pomnika.

O PODATKACH ZA WŁASNĄ ZIEMIĘ ORAZ ZA ZIEMIĘ DZIERŻAWIONĄ

Ostatnio mieliśmy sporo telefonów i listów od rolników, którzy otrzymali nakazy na opłacenie podatków za

ziemię i nie bardzo wiedzą, dlaczego muszą płacić. Sądzi, że w ciągu 3 lat będą mogli korzystać z niej bezpłatnie.

W związku z tym wyjaśniam, że należy sobie uświadomić, iż są dwa odrębne pojęcia: opłata za dzierżawę ziemi państwowej i podatek za ziemię, którą rolnik posiada na własność. Opłatę za wydzielaną od państwa ziemię regulamentuje uchwała rządowa z dnia 13.03.1992 r. nr 160. Głosi ona, że opłatę za wydzielanie ziemi od państwa pobiera się od tych rolników, którzy ziemię państwową wydzielali zgodnie z Ustawą o gospodarstwie chłopskim dn. 4 lipca 1989 r. W tym miejscu dla dokładniejszego wyjaśnienia sięgnijmy do niedawnej przeszłości. A mianowicie, w 1989 r. na początku reformy rolniej przyjęto tę ustawę, aby rolnikom, wychodzącym z kolechozów, dawać po 3 ha ziemi warendę. Ziemia wtedy jeszcze była całkowicie państwowa. Od 1989 r. do 1 stycznia 1992 r. nie pobierano w ogóle za nią opłaty ani żadnych podatków. Natomiast w międzyczasie czyli 13 marca 1992 r. podjęto już uchwałę, w myśl której licząc od dnia 1 stycznia 1992 r., należy uiszczać opłatę za korzystanie z państwowej ziemi, biorąc za oznaczając założeń gospodarstwa rolnego. Co to oznacza? Posłużmy się przykładem. Jeśli rolnik Jan otrzymał warendę 3 ha ziemi w 1989 r. i korzystał z niej do 1992 r., to nie musi uiszczać w dzierżawę w tym okresie żadnych opłat. Ale... dobre czas się skończył. Jan chce nadal korzystać z tych samych 3 ha ziemi. I już od 1 stycznia 1992 r. nalicza się mu opłata za dzierżawę. Tak więc należy odróżniać dzierżawę, czyli naszego przykładowego Jana, od właściciela ziemi, o którym będzie mowa niżej. Niestety, niedoskonałość ustawy i uchwał, częste ich zmiany czynią gmatwanie w umysłach zarówno szeregowych rolników, jak też urzędników niektórych gminnych służb reformy rolniej. Jednakże dobre czy nie mamy ustawy, musimy kierować się nimi. Mimo całej biurokracji i trudności, części osób potrafiła jednak odzyskać ojczystą i już korzysta z niej. Płacenie podatku za własne grunta regulamencie Ustawa o podatku ziemskim z dn. 25 czerwca 1992 r. Punkt 2 tej ustawy głosi, że jeśli prawo własności przyznano w pierwszej połowie roku, to już za 1993 rok i następne lata trzeba będzie płacić za cały rok. Należy pamiętać, że ziemia tylko wtedy stanowi własność, jeśli istnieje pisemne rozporządzenie o tym rejonowego zarządu i ziemia ta jest oddzielona. Rolnik może też nabyć na własność u państwa te arendowane 3 ha lub inną wolną ziemią. Musi o tym być sporządzony notarialnie akt kupna-sprzedaży. Za nabytą w ten sposób ziemię też musi płacić podatek.

Leonarda JURGIELEWICZ-GUREVIČIENĖ
prawnik

ODSZKODOWANIU — W LITACH

...Czesława B. pisze: „Przestępca, który zabił mego

„Mickiewicz wiecznie żywy”

Pod takim tytułem odbyła się konferencja naukowa w Nowogródku, poświęcona 195 rocznicy urodzin poety i 55 rocznicy założenia Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku. Organizatorem konferencji było Muzeum Adama Mickiewicza przy współudziale Funduszu Kultury Białoruskiej w Grodnie i Wydziału Kultury Urzędu Miasta w Nowogródku. Wspomniana konferencja zapoczątkowała na Białorusi cykl różnych imprez poświęconych wielkiemu Polakowi z okazji zbliżających się Jego 200-nych urodzin, które, jak wiadomo, przypadają w grudniu 1998 roku.

Z Polski do Nowogródka przyjechali profesorowie Z. Niedziela z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Rafał Leszczyński z uniwersytetu w Łodzi, Aleksander Barszczewski z Uniwersytetu Warszawskiego, zastępca kierownika Muzeum Literatury w Warszawie Elżbieta Bańko-Sitek, dyrektor Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiełowie Andrzej Koszałkowski oraz niżej podpisany. Byli goście z Mińska i Grodna. Miała być też docent Maria Niedzielka z Wilna, ale, niestety, nie dojechała. Bardzo szkoda, że na tej, tak bardzo ważnej konferencji nikogo nie było właśnie z Wilna, z miasta młodości naszego wieszcza. Z przykrością muszę odnotować, że nie przyjechała do Nowogródka pani ambasador RP prof. dr hab. Elżbieta Smulikowa, nikt w ogóle nie reprezentował ambasady polskiej w Mińsku. Nawet nie przysłano życzeń owocnych obiad. Z Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi była jedynie p. Maria Aronowicz, członek Komisji Mickiewiczowskiej w Grodnie. Poza p. M. Aronowicz nikt z ZPB nie pofatygował się do Nowogródka. Wprawdzie honor Polaków z Białorusi ratowała pani Zofia Boradyn, przewodnicząca Koła ZPB w Nowogródku.

Podczas dwudniowych obrad ogłoszono kilkanaście referatów, które wiele przyczyniły się do wiedzy nad życiem i twórczością Adama Mickiewicza. Referaty te zostaną wydrukowane w specjalnym numerze nowego pisma pt. „Świciaż” („Switez”), które będzie wydawane w Grodnie już od pierwszego kwartału 1994 roku.

Prof. Siergiej Habrusiewicz z Uniwersytetu Grodzieńskiego przedstawił referat „Spuszczanie Adama Mickiewicza w życiu duchowym Białorusinów”. Podkreślił znaczenie poezji wieszcza na kształtowanie się świadomości narodowej Białorusinów. Elżbieta Bańko-Sitek mówiła o muzeach Mickiewiczowskich na świecie: od Paryża po Wilno. Aleksander Barszczewski, kierownik Katedry Filologii Białoruskiej w Uniwersytecie Warszawskim omówił twórczość Mickiewicza w recepcji Białorusinów na emigracji, zaś Uladzimir Marchel z Uniwersytetu Mińskiego wygłosił bardzo interesujący referat pt. „Adam Mickiewicz w recepcji polskiej i białoruskiej”. Prof. Z. Niedziela z Krakowa przedstawił przekłady twórczości poety w

Czechach, zaś Rafał Leszczyński z Łodzi omówił wpływ polskiego wieszcza na znakomitego poetę łżyckiego Jakuba Barta-Cyńskiego. Dr Mieczysław Jackie-wicz wygłosił referat „Adam Mickiewicz w literaturze i krytyce litewskiej” przedstawiając głównie litewskie podejście, nie zawsze właściwe, do osoby poety. Omówił też szczegółowo wszystkie wypowiedzi litewskiej krytyki o Mickiewiczu, jakie się ukazywały w prasie litewskiej od lat osiemdziesiątych XIX wieku do naszych dni. Prof. Aleksiej Pietkiewicz z Uniwersytetu Grodzieńskiego omówił „Pana Tadeusza” w aspekcie światopoglądu Białorusinów. Referent odnalazł wiele obrazów w epopei, które, jego zdaniem, są odzwierciedleniem życia i odczuwania świata przez Białorusinów. Polski dziennikarz Andrzej Kempf opowiedział o Mickiewiczu wobec cerkwi unickiej w Nowogródku. Nie. Andrej Majslajonok, lekarz z wykształcenia, syn byłego studenta USB w Wilnie, przedstawił ciekawy referat o profesorach medycyny Uniwersytetu Wileńskiego w III części „Dziadów”. Chodzi tu oczywiście o Pelikana i Becu. Dowiedzieliśmy się przy okazji, że Pelikan nie był z pochodzenia Czechem, lecz szlachcikiem z Białorusi, że wsi Pelikany w pobliżu Nieświeża. Pułkownik Jerzy Romanowicz, Polak pracujący w Akademii Milicji w Mińsku, docent psychologii, wygłosił interesujące ciekawy referat pt. „Etnopsychiczne i etnopedagogiczne elementy w poemacie „Pan Tadeusz”. Młodzi pracownicy ukłowi Muzeum Krajoznawczego w Nowogródku Alła Snitko i Miłkołaj Hajba mówili o Nowogródku. Pierwsza wygłosiła bardzo ciekawy referat „Ruch Mickiewiczowski w Nowogródku w okresie międzywojennym”, zaś Hajba opowiedział o Nowogródku czasów Mickiewicza. Dość interesujący referat przedstawiła Tatiana Caruk: „Turystyczne możliwości i problematyka Ziemi Nowogródzkiej”. Docent uniwersytetu w Nowopolecku A. Niejakowska, wygłosiła bardzo ciekawy referat „Przestrzeń epicka w poematach „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza i „Nowa ziemia” J. Kołasa”. Warto wspomnieć, że doc. A. Niejakowska doskonale włada językiem polskim i w Połocku, gdzie mieszka, uczy języka polskiego dzieci zamieszkających tam Polaków. Pani Niejakowska pochodzi z Mińska i jest rodowitą Białorusinką. W ogóle trzeba podkreślić, że Białorusini z Grodna i Nowogródka bardzo życzliwie podchodzą do sprawy polskiej. W Nowogródku działa kościół farny, gdzie dziekanem jest ks. Antoni Dziemianko. Obecnie remontują kościół podmiński, który również zostanie przekazany Polakom. W siedzibie Koła ZPB grupa dzieci uczy się języka polskiego. Szczególnym kultem jest otoczony w Nowogródku Adam Mickiewicz. Wszyscy mieszkańcy tego sympatycznego miasteczka są dumni ze swego wielkiego ziomka.

Mieczysław JACKIEWICZ

Czas pochłaniania ziem podmiejskich

albo druga rozmowa o godnym uczczeniu mądrych głów wielkich miast małej Litwy

Po raz pierwszy pisaliśmy o tym przed dwoma laty („Ziemia — na otarzu”, LA. 22 lutego 1992 r.), po tym, gdy ówczesny rząd przyjął sławne uchwały nr 608-617 z 31 grudnia 1991 r. o schemacie pierwszoplanowej zabudowy i terytoriów rezerwowych miast. Jakże piękne były wtedy czasy — okres jasnej romantyki i wielkich złudzeń. Wtedy też cięto po męsku romantycznie z ramienia: w ostatnim dniu roku, gdy też dzielny wojak Szwęk chadzał kąpać się, premier swym podpisem niemal trzykrotnie zwiększył powierzchnię miast Litwy.

Docieklawy dziennikarz wziął i porównał. Okazało się, że Wilno pod względem powierzchni prześcignęło Budapeszt, Kowno — Święty Rzym z całym państwem Watykańskim i papieską gwardią szwajcarską. Drusieniki pod względem obszaru wyprzedziła sama Warszawa, natomiast portowe miasto i słynące z połamanego mola Połaga — wież Eiffla z Polami Elizejskimi i wszystkimi przedmieściami Paryża. Zgodnie z tymi uchwałami na rozwój i rozmnażanie swoich dużych miast przeznaczono około 200 tys. hektarów — blisko dziesiątą część ziemi ornej Litwy. Artykuł 2 uchwały głosił: „Ustalić, że ziemia terytoriów pierwszoplanowej zabudowy nie podlega zwrotowi i nie jest przywłaszczana dla potrzeb rolnictwa, natomiast ziemi terytoriów rezerwowych zwraca się byłym właścicielom dla ograniczonego użytkowania gospodarczego, jednakże nie podlega ona przywłaszczeniu dla potrzeb rolnictwa”.

Może po tych uchwałach naszabył też piękna wiosna rozkwitu miast litewskich, gdyby nie uparci wiejscy chłopczy i narwane dziewczulki, zgodnie i z oburzeniem zawołał: co to ma znaczyć — w najlepszym razie tylko do ograniczonego użytku? Podnieśli wrzawę, poruszyli się mieszkańcy przedmieść, członkowie Związku Właścicieli Ziemi, zaczęli zbierać podpisy, wieść do Wilna pisma, malować plakaty, pikietować.

Zbłądła romantyka rządu, nieco zmalały apetyty mądrych głów z wielkich miast, zostały zmienne uchwały, zrezygnowano z terytoriów rezerwowych.

Następnie przyszły wybory, zmieniła się władza, przy sterze stanął czwarty, piąty rząd, na obu nogach stanął też wysoki szósty. W ciągu tego czasu w kwestiach miast i przedmieść przyjęto tyle uchwał i poprawek do uchwał, że nie tylko właścicieli, ale też samemu biesowi zaczyna kręcić się w

głowie. Istotą tych uchwał i ich częściowych zmian jest to, że jedne nasze wielkie miasta i wzorujące się na nich ośrodki rejonów i gmin bardzo chcą rosnąć nie w górę, ale wszędy czyli w kierunku podmiejskich sadów i ogrodów, zmeliorowanych gruntów i żyznych pastwisk. Powiadają bowiem, że jeszcze Erazm z Rotterdamu zauważył, iż tam, gdzie ziemia jest urodzajniejsza, tam dla mieszkańców miasta jest lepsze powietrze.

Właściciele ziemi zdążyli się przekonać, że obecne władze, które tak pięknie obiecywały i nie dotrzymywały obietnic stały się chytre niczym lis — w uchwałach nie zatwierdzały obszarów, nie ogłaszając publicznie, tylko najwyżej dowiesz się z informacji jakiejś gazety rejonowej, że ta wieś lub gmina zostały już zaprojektowane, przekazane pod pierwszoplanowe budownictwo. Nie zdążyli obejrzeć się mieszkańcy byłego gospodarstwa doświadczonego „Elimininki”, gdy ich pastwiska z całą rogaczną i kopytnymi w projektach architektów stały się dzielnicą opiewanych przez poetów Onikszt. „Niś! diabeł kamień wielkości niczym chatupa...”. Ale gdy tylko zapiał kogut, eliminicy zebrałi 266 podpisów, zwrócili się do zarządu rejonowego sejmowego komitetu rolnego, samego pana Ślewičiusa. Może to poskutkuje, może przejaśni się w mądrych głowach miasta Onikszy? Ale na wszelki wypadek ostrzą sikietę, nie wpuszczają na swe pola mieszczuchów, którzy upodobałi sobie przestrzeń.

W tym tygodniu do redakcji znowu dzwonił przewodniczący rady właścicieli ziemi gminy Norejskiej Zenonas Jurgelevičius. Niedawno w tej gminie toczyła się prawdziwa wojna kołów. Mieszkańcy wsi Ringaudai, wnuki ochotników walk o niepodległość Litwy, postanowili mocno: nie wpuszczym przybyzów. Wieś ochotników nie stanie się willową dzielnicą bogaczy z Kowna. Obecnie 30 mieszkańców wsi podano do sądu. Sędziowie nie wiedzą, co robić. Rejonowa inspekcja podatkowa własnymi środkami usiłuje mieszkańców wsi przekształcić w mieszkańców miasta — wyznaczyła pięciokrotnie wyższe podatki. Jednakże gospodarze nie są też w ciemni biele: sami obliczają i płacą za hektar tyle, ile rolnicy innych gmin. Zatem wojna kołów, gdy przyszły władza DPPL nabiera odmiennych form — prawnych i finanso-

wych. Jest bardziej cywilizowana, przyswólta, wyrafinowana.

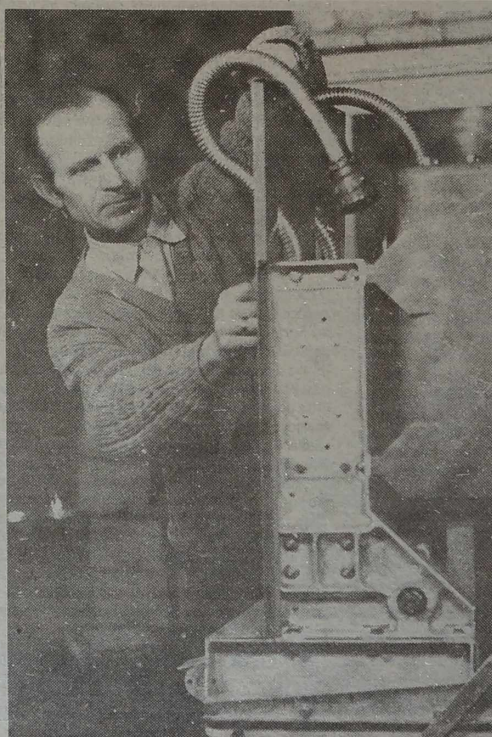
Natomiast plan generalny miasta Połagi odwrócił się od fal burzliwej Bałtyku i skierował w głąb Litwy — ku Kłendzie. Powiadają, że luksusowe wille nowych bogaczy wytrzały wrosną na polach gospodarska ogrodnictwa „Vydmantai”. Jeżeli w odciecznych czasach góra nie szła do Mahometa, to Mahomet szedł do góry. Budowniczo wie Nowej Połagi daleko prześcignęli proroka, nie będą męczyli się z jakimś górami, piaskami nadmorskimi, a wszyscy chcą czerpać pożytko na polach kapuścianych. Tylko niech bo nad wybrzeżem nieco przesłania duża i obszerna skarga 290 mieszkańców Vydmantai do Ekscelekcji, jak też Sejm, rząd. Nie pozwolimy, będziemy bronili naszej ziemi przed mafiosami i popierającymi ich urzędnikami — mówią ogrodnicy wybrzeża.

8 stycznia 1994 r. odbyło się zebranie właścicieli ziem podmiejskiej strefy Poniewiecia, które przeszło do historii do prezesa, Sejm i rząd, redakcji gazet. W rezolucji żąda się zniesienia strefy rozwoju miasta Poniewiecia z nie zostanie zwrotzona ziemia jej prawnym właścicielom. Na zabudowanych obszarach żąda się realizacji z prawowitymi właścicielami po cenach rynkowych.

Ostatnie słowo podkreślił, bowiem prosto i jasno ilustrują istotę problemu. Bez żadnego „pisze dwa, a jeden mam w pamięci”. Teraz już nawet mieszkańcy podmiejski usławiadają tę historyczną prawdę: dopóki ziemia będzie własnością państwa, dopóty będą ją dzielili urzędnicy tego państwa. I dzieliłi w ten sposób, aby ziemia przyspada tym, którzy lepiej smaruja. A lepiej smaruja ci, którzy mają więcej smaru, nieważne, czy czarnego zamazanego z sądu, czy już obmytego. Jeżeli, broń Boże, zostałyby przyjęte o restytucji własności, to ilu dobrych ludzi zostałyby bez smarów? A gdyby swobodnie funkcjonowała rynkowa ziemia, to obecnie sięgająca w rejonie kaukaskim 5-6 tys. nie litów, ale złotych za pół hektara, to okazałoby się, że wielu mieszczuchom nie bardzo są potrzebne te ogrody podmiejskich mieszkańców. Ale tego nie będzie, nie pozwolimy, staniemy murem, gdyż dla wielu lepiej jest żyć na Litwie, gdy pochłanianie są ziemi podmiejskie.

Antanas ANSKAITIS

(„Lietuvos aidas” z dn. 4 lutego 1994 r.)



Spółka akcyjna „Elga” w Szawłach działa już czwarte dziesięciolecie. Produkując ona podstacie, przetacza wysokiego i niskiego napięcia, kabel z powłoką plastyczną i in.

W grudniu ub. roku założono wspólne przedsiębiorstwo z Duńczykami — ABB-ELGA. Duńczycy dostarczają nowoczesną technologię i sprzęt, będąc poszukiwani na Zachodzie rynku dla produkcji szawelskiej, dostarczają litewskim energetykom urządzeń.

Niedawno założono jeszcze jedno wspólne przedsiębiorstwo „ELENKOMPTA”. Tym razem z rosyjską firmą komercyjną „Energo-komplekt”.

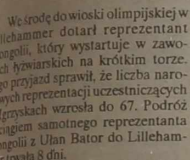
Pracownicy spółki „Elga” oczekują, że współpraca z Zachodem i Wschodem pomoże spółce w zachowaniu stanowisk robotniczych, pozwoli zwiększyć wynagrodzenia za pracę, pomoże nabyć bardziej wydajny sprzęt...

NA ZDJĘCIACH: po raz pierwszy w krajach bałtyckich rozpoczęła produkcję komór zamkniętego przetłaczniaka. Sprawdzają konstruktor Kazimieras Kazlauskas

Fot. Antanas Dilya (ELTA)

XVII ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Jegorowa i Daehle wygrywają!



We środę do wioski olimpijskiej w Lillehammer dotarli reprezentanci Mongolii, który wystartuje w zawodach białych w skokach narciarskich. Wcześniej przyjeżdżali do wioski reprezentanci z Iranu, którzy wystartują w zawodach białych w skokach narciarskich. Wcześniej przyjeżdżali do wioski reprezentanci z Iranu, którzy wystartują w zawodach białych w skokach narciarskich.

Na ten sposób w sobotę do drugiego etapu biegu łączącego mężczyzn — wyciągu na 15 km — B. Daehle wystartuje o 18,2 sek. wcześniej niż Smirnow i o 22,2 sek. niż Albarello. Czy po to, by zdobyć w Lillehammer drugi złoty i trzeci medal w ogóle, wliczając „srebro” w wyciągu na 30 km st. wolnym?

Kobiety miały wczoraj do pokonania białą trasę dystans 10 km st. wolnym. Rosjanka L. Jegorowa, startująca z przewagą, jaką wyrobiła w biegu na 5 km st. klasycznym nad najgroźniejszymi rywalkami, jako pierwsza zameldowała się też na mecie — 41:38,9. Po krążek srebrny sięgnęła Włoszka M. Di Centa — 41:46,7, a trzeci lokatę wywalczyła jej rodaczka S. Belmondino — 42:21,1. Dla Jegorowej jest to drugi złoty medal w Lillehammer. Łącznie, wliczając Białą Olimpiadę w Albertville, ma ona na swym koncie już 5 złotych i 3 srebrne olimpijskie trofea, co sprawia, że w medalowej klasyfikacji indywidualnej w szeregach przesuwa się na drugie miejsce w ślad za fenomenalną białkowską szybką L. Skoblikową, mającą w swej kolekcji dotychczas najwięcej, gdyż aż 6 złotych medal.

Wielkie rozczarowanie przeżyli natomiast wczoraj gospodarze na stokach Kvitfjell, gdzie mężczyźni rywalizowali w supergigancie. Mieli oni przecież aż trzech faworytów A. Skardala, J. Thorsena, K.-A. Aamodta, a szczególnie liczyli na tego ostatniego. Tymczasem wszystkich pogodził stary mistrz, Niemiec M. Wasmeier — 1:32,53, zdobywający tytuł mistrza świata w slalomie gigantycznym jeszcze w roku 1985 w Bormio. Drugą lokatę, jakby na potwierdzenie tego, że „złoto” w zjeździe nie było dziełem przypadku, wywalczył Amerykanin T. Moe — 1:32,61, a „tylko” po „brąz” sięgnął Norweg K.-A. Aamodt — 1:32,93. Poza podium znów znaleźli się mistrzowie tej klasy co Francuz F. Piccard czy też Austriacy G. Mader i A. Assinger, wyraźnie nie mogący się pobić po tragicznej śmierci swej rodaczki U. Maier.

Sensacyjnie zakończył się wyciąg białkowskich szybkich na dystansie 300 m. Faworytka nr 1 Niemka G. Niemann pośliznęła się na jednym z pierwszych wirażów, upadła sama i przewróciła swoją rywalkę S. Hashimoto z Japonii. Niemann jednak ambitnie ukończyła bieg w szóstym czasie 5:10,28, tracąc wszelkie szanse na czołowe miejsce.

Wpadkę mistrzyni wykorzystały rywalki. Po medal złoty niespodziewanie sięgnęła Rosjanka S. Baszanowa, a dwie dalsze lokaty wywalczyły Austriaczka E. Hunyadi i Niemka C. Pechstein.

W ten sposób po 6 dniach rywalizacji i 17 rozegranych konkurencjach w tabeli medalowej prowadzi Rosja z dorobkiem 5 złotych, 5 srebrnych i 2 brązowych medali. Dalsze lokaty zajmują: Norwegia (5-3-1), Włochy (2-2-4), USA (2-2-0), Niemcy (2-1-1), Kanada (1-0-2).

18 lutego na Białej Olimpiadzie rozegrane zostaną 3 finały: w dwóchkach mężczyzn-saneczkarzy, w biegu na 15 km biathlonistek oraz w biegu panczenistów na dystansie 1000 m. Odbędą się też trzy hokejowe mecze w grupie „A”, a kiki skrzyżują Niemcy z Rosjanami, Finowie z Austriakami i Czechi z Norwegami.

Podczas gdy sportowcy walczą o medale, przewodniczący MKOl J.-A. Samaranch zaapelował do olimpijczyków w Lillehammer o pomoc dla ofiar wojny w Sarajewie. Samaranch, który powrócił we środę wieczorem z jednodniowej podróży do stolicy Bośni, wyraził uznanie dla J.-O. Kossy za przeznaczenie swej nagrody w wysokości 30 tys. dolarów na fundusz pomocy dla Sarajewa. Sześć MKOl wezwał innych sportowców, by uczynili gesty pomocy wobec zniszczonego 22-miesięczną wojną miasta. Wyraził też pewność, że pokójowe przesłanie z Lillehammer będzie doszłyżne w Sarajewo, miejsce Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1994 r.

„Wileńszczyzny biały czar” — 20 lutego

Klub sportowy Polaków na Litwie „Polonia” informuje wszystkich zainteresowanych, że odwołany z powodu silniejszego mrozu bieg narciarski „Wileńszczyzny biały czar”, jaki miał się odbyć minionej soboty pod Niemenczynem zostaje przełożony na 20 lutego br.

Początek rywalizacji o godz. 9.30. Obowiązują wszystkie podane wcześniej grupy wiekowe uczestników.

ZARZĄD GŁÓWNY ZPL INFORMUJE,

że IV zjazd ZPL odbędzie się 19 lutego 1994 w Wileńskim Domu Nauczyciela (ul. Wileńska 39). Początek obrad o godz. 10.

Spotkanie z redakcją radia „Znad Wilii”

W ub. poniedziałek w kościele św. Ducha w ramach comiesięcznej imprezy „Wieczór w klasztorze” odbyło się spotkanie słuchaczy i miłośników radia „Znad Wilii” z zespołem redakcyjnym tej rozgłośni. Organizatorem spotkania była Rodzinka Dominikańska.

Na spotkanie przybył zespół redakcyjny z prezesem Czesławem Oknińskim i dyrektorem Walerym Tankiewiczem na czele. Większość nie trzeba przedstawiać imion i nazwisk tych, których codziennie słyszymy na antenie radia „Znad Wilii”. Panowie Czesław Okniński i Walery Tankiewicz opowiedzieli o pracy, o problemach, z jakimi styka się rozgłośnia. Jest to radio komercyjne, czyli samo na siebie musi zarobić. Stąd większą część programów zajmuje muzyka pop, rockowa, reklamy. Wg ostatniego sondażu stałe słuchacza radia „Znad Wilii” 10,7 proc. mieszkańców Litwy. Słyszalne jest w promieniu 100 km, czyli praktycznie obejmuje całą Wileńszczyznę. Odbierane jest nawet w niektórych miejscowościach na Białorusi, jak np. w Lidzie, Oszmianie, Ostrowcu.

Każdy z członków zespołu redakcyjnego opowiedział o swej konkretnej pracy. Np. Krystyna Grusznis o tym, jak przygotowywane i opracowywane są serwisy informacyjne.

Jan LEWICKI

Co, kiedy, gdzie

KONCERTY

* Tradycyjny organowy koncert w Sali Barokowej. Utwory J. S. Bacha zaprezentuje N. Dainincė.
* W niedzielę w kościele św. Kazimierza o godz. 13 wystąpi słuchacz klasy organu Wileńskiej Akademii Muzycznej.

WYSTAWY

* Galeria „Vartai” święci swój jubileusz — 3 lata istnienia. Z tej okazji czynna jest tu przekrojowa wystawa.
* Akwarele B. Bindler obejrzeć można w galerii Rosyjskiego Centrum Kultury.
* W „Arce” prezentowana jest współczesna litewska sztuka (malarstwo, rzeźba) ze zbiorów księdza Richarda Jakutisa.
* Piękne wyroby ze szkła obejrzeć możemy w galerii „Langas”.
* Natomiast pokaz nastolatków z tytułowaną „Między białym a czarnym” — w galerii „Koridorius”.
* Nadal w Galerii Fotograficznej ekspozycja prac R. Pożarskisa i R. Šonty.

TEATR

* Dziś w Operze „Romeo i Julia”, jutro „Norma”. W niedzielę dla dzieci „Królowa Śnieżka i siedmiu krasnali”, wieczorem „Łucja z Lammermoor”.
* Teatr Dramatyczny zaprasza dziś na „Współpaszerów”. W niedzielę dla dzieci „Czerwony Kapturek”.
* W Młodzieżowym dziś „Nieporozumienie”, jutro premiera „Pelikan”. W niedzielę dla dzieci „Króliewicz uczy się rzemiosła”, wieczorem — „Gracz”.
* Na Małej Scenie Rosyjskiego Dramatycznego dziś „Pugaczow”, jutro dla dzieci „Zameczek”, wieczorem — wieczór romansu rosyjskiego „Ten jedyny raz”.
* „Lėlė”. W sobotę „Pszczółka Maja”. W Małej Sali — „Czerwony Kapturek” — (sobota), w niedzielę „Juozapis powrócił”.
* Słuchacz Uniwersytetu Wileńskiego zaprezentują dziś w Pałacu Łącznościowców sztukę S. Mrožka „Karol”.

polońskiej”. Przy każdej okazji znajdziemy tu zrozumienie dla spraw kultury i troskę, aby młodzież tu uczyła się miała kontakt z pięknem, ze sztuką.

Zespół „Zgoda” powiata „Ziemie Niepołomickie” jako swoich przyjaciół, bo gościć ubiegłym latem na Ziemi Niepołomickiej. Kierownik „Zgody” p. Henryk Kasperowicz wraz z pedagogami szkoły średniej w Rudominie oraz rodzicami zespołaków podejmowali goście. Rozmowom, wspomnieniom nie było granic.

„Ziemia Niepołomicka” zakończyła swoją wędrowkę po Wileńszczyźnie w Czarnym Borze, w szkole średniej. Dyrektor Janina Lebriciene wraz z zespołem „Borowianka” przygotowała bogaty program dla gości. O godz. 15.00 śpiewali oni koledzy w miejscowej kaplicy, następnie wystąpili w szkole i na pożegnanie wszyscy zasiedli do stołu kolacyjnego. Jak się okazało, szkoła z Czarnego Boru też gościła w Niepołomickach, w tym także małomocnym zakątku Małopolski,

otoczonym wstęgą Wisły, zielonym pasmem Puszczy Niepołomickiej, znacznym pagórkami Pogorza Karpackiego, a w pogodny jasny dzień dostrzec można szczyty Tatry. Największe znaczenie Niepołomickie zyskały za panowania ostatnich Jagiellonów. Zygmunt August rozbudował, podobnie jak w Wilnie, reprezentacyjną rezydencję królewską w stylu renesansowym. Pragnęł w imieniu wszystkich widzów złożyć serdeczne podziękowania Ambasador RP w Wilnie za zaproszenie „Ziemie Niepołomickiej”. Dziękuję naszym niestrudczonym p. Janinie Lebriciene, Henrykowi Kasperowiczowi, Marii Michiewicz, Janowi Druetowi, Ryszardowi Stanisławowi, Michałowi Treszyńskiemu, którzy wykażali dużo serca w organizacji pobytu zespołu z Polski.

Apolonia SKAKOWSKA, prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie

„Kolęda na cztery głosy” według „Pastorałki” Leona Schillera

W najbliższy poniedziałek (21 lutego) aktorzy czolowych teatrów warszawskich reprezentując się w Wilnie wiodkiem piękny, wzruszający, poetycki, stworzony przed laty przez znakomitego Leona Schillera, reżysera również związanego z Wilnem, m.in. słynnego inscenizatora wileńskich „Dziadów” A. Mickiewicza.

Przedstawienie pt. „Kolęda na cztery głosy” odbędzie się w sali Akademii Nauk Litwy, przy al. Giedymina 3. Początek o 18.30. Bilety — na miejscu, przed przedstawieniem.

Inf. wt.

PO WIZYCIE GOŚCI Z POLSKI

„Ziemia Niepołomicka”

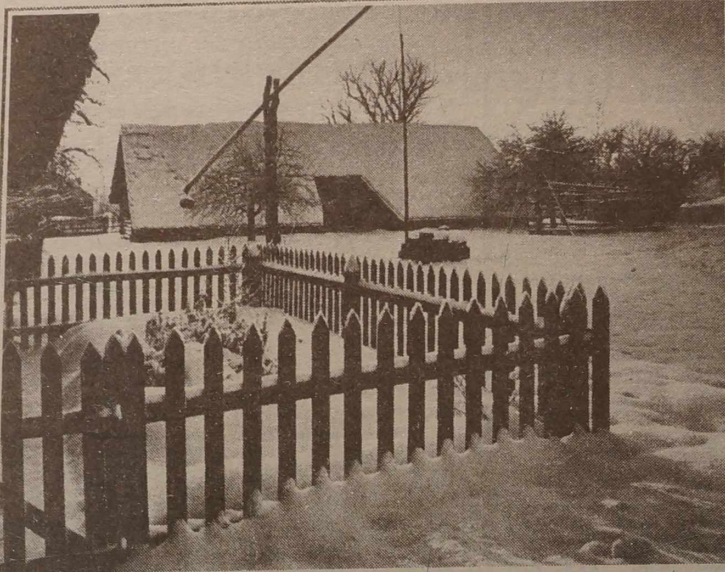
Niedawno Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Niepołomicka” gościł w Wileńszczyźnie. Rozpoczął swoje występy w Wileńskiej Wyższej Szkole Rolniczej. Następnie udał się do Rudominy na zaproszenie zespołu „Zgoda” i „Rudomianka”, a za ten przyjechał do szkoły w Czarnym Borze. Dla wileńszczyzaniek w kościele św. Ducha.

„Ziemia Niepołomicka” obchodzi już 10-lecie swojej działalności artystycznej. Kierownik artystyczny p. Janina Lebriciene cieszy się bardzo, że tak wiele młodzieży w zespole, chętniej idzie do szkoły, do pracy, do służby, do wojska. Osiem par kierunkiem p. Jerzego Giedymina.

Zespół udał się przy miejscowym orkiestrze do Rudominy, do szkoły w Niepołomickach. Dyrektora jego p. Mie-

czysław Płak dumna jest bardzo, że zespół hołubi bogate tradycje Ziemi Niepołomickiej. Program zaprezentowany na Wileńszczyźnie był właśnie bogatą ilustracją tego. 12 par walczyło widozów drogowi i piękny strój. Były to pary: krakowiaki — krakowianka, listonosz — listonoszka, góral — góralka, Cygan — Cyganka itd. Taniec każdej pary ilustrowano przyspiewkami. Na zakończenie grupa tańcująca podbiła publiczność Wileńszczyzny swoim dzikim krakowiakiem i tańcami regionu Małopolski. Nic więc dziwnego, że zespół wszędzie był serdecznie witany i oklaskiwany.

Serdeczną wzdychającą chęcią wyraził dyrektor Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w Wojciechu pan R. Stanisławski za zaproszenie do szkoły „Ziemi Nie-



Fot. L. Grubinskas

**STALE DROGO
SKUPUJEMY
CZEKI
INWESTYCYJNE.**

Vilnius, tel. 22-10-24,
62-26-45 od godz. 10 do 17.
(Zam. 82)

**FIRMA KUPI
CZEKI
INWESTYCYJNE.**

Vilnius, Kalvarijų 14; Vi-
lenskio 7-412. Tel. 65-26-
18, 35-28-00.
(Zam. 84)

**FIRMA KUPUJE
CZEKI
INWESTYCYJNE.**

Vilnius. Poczta główna;
Justiniškų 62 a, sklep „Švilt
Dziełka“, tel. 22-89-20, 65-26-
18, 61-74-00.
(Zam. 85)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koto placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

FIRMA

przyjme do pracy rea-
lizatorów. Wysokie zarob-
ki. Vilnius, tel. 26-43-64, 26-
78-11, 26-67-76.
(Zam. 152)

OKAZJA!

„PRZYJACIÓŁKA“, „PANO-
RAMA“, „KOBIECI I ŻYCIE“ oraz
inne czasopisma z Polski najtaniej
do nabycia w księgarni „Satur-
nas“, w hollu samorządu rejonu vi-
leńskiego (Rinkintais 50) oraz w
dziale reklamy „Kuriera Wileń-
skiego“, pokój 1114.

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ
codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl.
Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 90)

DROGO KUPUJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE
Vilnius, Kalvarijų 62 (vis a vis
rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do
17.
(Zam. 119)

DROGO
SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ.
Vilnius, Šopeno 5-19, tel. 26-
08-07, 46-40-90.
Savanorių 36-70, tel. 23-42-00.
(Zam. 132)

KURS
języków angielskiego i nie-
mieckiego według metodyki nauki
języków PHILIPS.
To wszystko w firmie „KALBA“.
Vilnius, tel. 77-82-50, 77-82-93
od godz. 9.00 do 19.00.
(Zam. 153)

KUPUJE
gal, pallad, platynę, srebro, ko-
balt, proszek kobaltowy, ind, tan-
tal, tellur, niob.
Vilnius, tel. 64-16-37.
(Zam. 160)

W KRÓTKICH TERMINACH
INSTALUJEMY WODMIERZE.
Wykonujemy prace hydraulicz-
ne. Kleimy glazurę (plytki). Jakość
zapewniona.
Vilnius, tel. 26-86-45.
(Zam. 165)

**DROGO SKUPUJEMY
CZEKI
INWESTYCYJNE.**

Zwracać się: Vilnius,
Savanorių 65A, pokój 202
od godz. 9 do 17.
Tel. 65-38-56, 65-38-04.
(Zam. 105)

**PO DOBREJ CENIE
SKUPUJEMY
CZEKI
INWESTYCYJNE.**

Vilnius, Jasinskio 1/8,
tel. 22-31-70.
Žirmūnų 141,
tel. 76-46-79.
(Zam. 121)

KALENDARIUM

* Piątek (18.II) jest 49 dniem
1994 r. Do końca roku 316 dni.
* Znak Zodiaku – Wodnik.
* Imieniny: Konstancji, Maksy-
ma, Symeona, Wacysława.
* Wschód Słońca – 7.36,
zachód – 17.30. Długość dnia 9
godz. 54 min.
* Księżyc. Pierwsza kwadra –
19 godz. 48 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeo-
rologiczna przewiduje na 18 lutego
zachmurzenie z przejaśnieniami,
słabe opady śniegu, wiatr połu-
dniowo-wschodni. Temperatura 4
– 6 stopni mrozu.
19 lutego słabe opady śniegu.
Temperatura w nocy 6 – 11, w
dzień 1 – 6 stopni mrozu. 20 lutego
słabe lokalne opady śniegu. Tem-
peratura w nocy 8 – 13, w dzień 1
– 6 stopni mrozu.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 18 LUTEGO

LTV

7.30 – Program. 7.35 – Audycja
inform. 8.00 – Wiadomości w jęz.
franc. 8.25 – Wiadomości w jęz. niem.
8.50 – Program dla dzieci. 9.25 – Ko-
media „Reprimendy według horosko-
pu“ (Francja). 10.55 – 13.15 – Zimo-
we Igrzyska Olimpijskie. 18.00 –
Wiadomości. 18.10 – Dziennik BBC.
18.40 – Wiadomości (ros.). 18.50 –
Program dla dzieci. 19.30 – Rozmowy
wileńskie. 19.55 – Zimowe Igrzyska
Olimpijskie. 20.30 – Album rodzinny.
21.00 – Panorama. 21.35 – Dziennik
Olimpiady. 22.00 – Aleja Wolności.
22.30 – Zimowe Igrzyska Olimpijskie.
23.15 – Dziennik wieczorny. 23.35 –
Wieczory. 24.00 – Studio MT. 0.45 –
Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 2.45 –
Program sportowy.

TELE-3

7.00 – Dziennik CNN. 7.30 –
Lekcja jęz. ang. 7.33 – Wiadomości
Tele-3. 7.40 – Muzyka. 8.00 – Sport i
aerobic. 9.30 – Filmy anim. 10.00 –
Film „Taka Zuzanna i inni“. 10.30 –
Muzyka pora na i... 10.55 – Lekcja
jęz. ang. 11.00 – Film „Santa Barba-
ra“. 11.50 – Zimowe Igrzyska Olimpij-
skie. 14.52 – Lekcja jęz. ang. 14.55 –
Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 16.55 –
Film. 17.45 – Muzyka. 18.00 – Film
dok. 18.30 – Serial „Dzurna apteka“. 19.00 –
Najświeższe wiadomości. 19.20 –
Lekcja jęz. ang. 19.25 – Wiadomości
Tele-3. 19.30 – Audycja muzy-
czna. 19.50 – Program dla dzieci.
20.10 – Kronika 02. 20.30 – Film.
21.20 – Ogłoszenia. 21.25 – Mist-
rozwista Litwy w billardzie. 22.15 –
Show „Rower“. 22.35 – Wideokau-
ka. 0.10 – 5 piosenek. 0.30 – Lekcja
jęz. ang. 0.35 – Film.

WARSZAWA

10.00 – Wiadomości. 10.10 –
Mama i ja. 10.20 – Domowe przed-
szkole. 10.50 – Olimpiada. Sanki
dwójki, biathlon – bieg na 15 km ko-
biet. 12.00 – Film fab. 13.00 – Wi-
adomości. 13.15 – Magazyn notowań.
13.45 – Dla dzieci. „Ciuchcia“. 14.30 –
16.55 – Telewizja edukacyjna.
17.05 – Dla dzieci. „Ciuchcia“. 17.50 –
Muzyczna Jedynka. 18.00 – Teleex-
press. 18.20 – Automania – magazyn
motoryzacyjny. 18.45 – Randka w
ciemno – zabawa quizowa. 19.30 –
Olimpiada. Skróty wydarzeń dnia. 20.00 –
Wieczoryzka. 20.30 – Wiadomości.
21.15 – „Prawda przeciw praw-
dzie“ – film fab. prod. USA. 23.00 –
Olimpiada. Żyźniarstwo figurowe –
pary tancerne. Skróty wydarzeń dnia.
0.30 – Wiadomości. 0.45 – Gorąca
linia. 1.00 – „Przyjęta w aerolu“ –
film fab. prod. franc. 2.20 – Koncert.

OSTANKINO

5.10 – Wiadomości. 5.20 – Gim-
nastyka poranna. 5.30 – Poranek. 7.45 –
Film anim. 8.00 – Wiadomości.
8.20 – Film dla dzieci. 9.30 – Show
TV 50x50. 10.45 – Ekspres prasowy.
10.55 – Zimowe Igrzyska Olimpijskie.
14.00 – Wiadomości. 14.25 – Przed-
sięwzięcia. 15.00 – Biznes. 15.15 –
Olesia i towarzysze. 15.45 – Tech-
nodrom. 15.55 – Zimowe Igrzyska
Olimpijskie. 18.30 – Nowości kula-
ralne. 18.45 – Pole cudów. 19.40 –
Dobranoc, dzieci. 20.00 – Wiadomości.
20.35 – O pogodzie. 20.45 –
Film fab. „Blues o północy“. 22.20 –
Człowiek tygodnia. 22.35 – Oba na
23.15 – Wiadomości. 23.25 – Eks-
pres prasowy. 23.35 – Dziennik Olimpi-
ady. 23.55 – Zimowe Igrzyska Olimpij-
skie. 0.20 – Program X. 0.35 – Koncert.

SOBOTA, 19 LUTEGO

LTV

9.00 – Program. 9.05 – Dla dzie-
ci. 10.00 – Sroka. 10.30 – Zgoda.
11.20 – Nasz język. 12.10 – Witaj,
Francjo. 12.40 – Serial dla dzieci
„Droga“. 13.05 – Film anim. 13.20 –
Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Bieg
narciarski mężczyzn. 14.30 – Dziennik
Olimpiady. 14.55 – Modne zapachy.
15.20 – Rock weekend. 16.00 – Serial
„Monopoli“. 17.00 – Album TV. 18.00 –
Wiadomości. Opinie. 18.30 – Z za-

chodniego brzegu. Problemy mody-
fikacji zdrowia. 19.00 – Mój wy-
stąpienie. 19.35 – Serial „Moje życie –
radość“. 20.30 – Gra TV „Główna
szansa“. 21.00 – Panorama. 21.35 –
Dziennik Olimpiady. 22.00 – Pod
własnym dachem. 22.45 – „Sarsen“
(Anglia). 23.15 – Dziennik wieczorny.
23.35 – Koncert (wiatowych piosen-
rocka). 0.40 – Program sportowy.

BAŁTYCKA TV

8.00 – Program TVP. 15.00 –
Dzieciocy weekend. 15.30 –
Ekoróża. 16.00 – Podróż do kra-
jczyzny. 16.30 – Film fab. „Głowa
do“. 18.00 – Zawody NBA. 19.10 –
4.50 – Program TVP.

TELE-3

9.00 – Filmy anim. 11.00 – Lek-
cja jęz. ang. 11.15 – Muzyka. 11.50 –
Olimpiada. Narciarstwo alpejskie.
13.00 – Muzyka. 13.20 – Olimpiada.
Narciarstwo alpejskie. 14.25 – Erudy-
ta TV. 14.30 – Sport. 15.00 – Olimpi-
ada. 16.00 – Lekcja jęz. ang. 16.10 –
Piłka nożna bez granic. 16.30 –
Smaczno. Pokarm dla ciała i duszy.
17.20 – Robertas Verba. 18.00 –
Film „Taka Zuzanna i inni“. 18.30 –
Styl. 19.00 – Najświeższe wiadomości.
19.20 – ZOO TV. 20.00 – MTV.
EURO TOP 20. 22.00 – Film „Kam-
leoni“. 23.40 – Zimowe Igrzyska
Olimpijskie. Hokej na lodzie. USA –
Szwecja. 0.30 – Klub dorosłych.

WARSZAWA

10.00 – Wiadomości. 10.10 –
„Ziarno“. 10.35 – „5-10-15“. 12.00 –
„Życie i legenda Jane Goodall“. 12.50 –
„Ludzie i zdarzenia“ – reportaż.
13.00 – Wiadomości. 13.10 – Olimpi-
ada. Bobsleje dwójki, bieg na 15 km
mężczyzn do kombinacji. 15.00 – Wła-
dysław przedstawia. 16.15 – Zimowe
MTV. 16.35 – „Ludzie i zdarzenia“ –
reportaż. 16.45 – Antena. 16.55 –
Teatr wspomnień. Antoni Czechow
„Trzy opowiadania“. 17.45 – Zapro-
szenie do Teatru TV „Łuk Triumfal-
ny“. 18.00 – Teleexpress. 18.20 –
Gość Muzycznej Jedynki – Ewa Bem.
18.40 – „Towarzystwo mieszane“. 19.10 –
„Dzień z dniem“ (31. – out) –
serial prod. USA. 20.00 – Małe
wiadomości DD. 20.10 – Wieczoryz-
ka. 20.30 – Wiadomości. 21.00 –
Polskie ZOO. 21.30 – „Notorius“ –
film fab. prod. USA. 23.10 – Olimpi-
ada. Żyźniarstwo figurowe mężczyzn.
0.10 – Wiadomości. 0.20 – Program
rozrywkowy. 1.05 – „Grzechy stare jak
świat“ – film fab. prod. USA. 2.30 –
Program rozrywkowy. 3.30 –
„Słodkie rewolucje“. „Pani Tal-
ien“ – film fab. prod. franc.

OSTANKINO

6.30 – Wiadomości. 7.05 – Gim-
nastyka poranna. 7.15 – Sobotni po-
ranek człowieka interesu. 8.00 – Mar-
ton-15. 8.30 – Spółka „Mir“. 9.55 –
Początek poranna. 10.25 – Gust. 10.45 –
Program ekologiczny. 11.10 – Film
anim. 11.20 – Zimowe Igrzyska Olimpij-
skie. 12.30 – Film fab. „Gdy nad-
chodzi zimno“. 14.00 – Wiadomości.
14.25 – Historia miłości. 15.05 – Film
dla dzieci „Herszt zbójów Rinaldo Ri-
naldini“. 0.1. 15.35 – Wagon 03.
16.15 – Graj, harmonio! 17.00 – Film
dok. „Ermitaż“. Film 4. 18.10 –
Miłość od pierwszego wejrzenia. 18.30 –
Miniatura. 18.20 – Echa tygodnia.
18.50 – Film fab. „Wspaniała para“. 19.40 –
19.40 – Dobranoc, dzieci. 20.00 –
Wiadomości. 20.35 – O po-
godzie. 20.40 – Film fab. „I morze
opowie...“. 0.3. 21.30 – Dziennik
Olimpiady. 21.50 – Zimowe Igrzyska
Olimpijskie. Żyźniarstwo figurowe.
23.30 – Wiadomości. Pogoda. 23.45 –
Pięć sztychów do portretu. W.
Dobrynin. 0.15 – Nocny hit. 0.55 –
Reportaż z festiwalu muzycznego we
Francji. 1.05 – Co śniacie?

Dyżurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ
Marian BOGDZIN
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Krystyna RUCZYŃSKA
Łoreta BORKOWSKA

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy –
pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój nr 1114.
Telefon – 42-69-63
Czynne od 9.00 do 17.00
w dniach pracy.

**KURIER
Wileński**

Dziennik
społeczno-polityczny Sejm
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji – 322. Zam. 553

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda“

TELEFONY: redaktor – 42-79-01, zastępcy redaktora –
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny – 42-79-49.
DZIAŁY: państwa samorządu terenowego – 42-78-63, ekonomiczny –
42-78-54, etyki, rodziny i prawa – 42-79-64, prawnik – 42-75-76, szkol-
nictwa i młodzieży – 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego – 42-78-81,
życia wsi – 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności – 42-79-77,
handlu, usług i komunikacji – 42-79-56, literatury i sztuki – 42-79-88,
felletonów i sportu – 42-90-63, listów – 42-69-65, komercyjny oraz
organizacyjny – 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński – 42-78-90,
45-03-95, solecznicki – 52-780, święciański – 44-21-46, trocki i szyrwinc-
ki – 62-42-67, fotokorespondenci – 42-90-81, tłumacze – 42-90-80,
42-72-71, stylści – 42-72-92, maszynistki – 42-77-72.